

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY** w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.



## JADWIGA LEBEL,

PANNA,

długoletnia nauczycielka i przyjaciółka rodziny, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 24 bm. 1916 r., przeżywszy lat 55.

Nabożeństwo o żałobne i pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim odbędą się w sobotę, dn. 25 bm. o g. 11 rano, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłej

F. Broel-Platerowa z córkami.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

**Berlin** (23 bm., wieczorem)

Na obydwóch brzegach Sommy panował silny ogień działowy, szczególnie na północ od Ancre i w lesie St. Pierre—Vaast.

Operacje w Wołoszczyźnie były planowo kontynuowane.

W Dobrudży oraz w wielu miejscach nad Dunajem panował ożywiony ogień na obu brzegach.

**Kwatera główna 24-go bm.**

#### FRONT ZACHODNI.

*Armja generała-feldmarszałka księcia Albrechta Wirtemberskiego.*

W wygięciu Ypern i Wytschaete ożywiała się chwilami działalność ogniowa.

*Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.*

Na północ od Ancre wszczął się po południu silny ogień, który sięgnął również na brzeg południowy.

Liczne ataki angielskie nie dotarły nigdzie do naszych pozycji, przeważnie łamiąc się ze znacznymi stratami już w naszym ogniu wstrzymującym.

Około lasu St. Pierre—Vaast, oraz na południe od Sommy, aż do okolic Châlnes panowała przy dobrych warunkach obserwacyjnych gwałtowna walka artylerji.

#### FRONT WSCHODNI.

*Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.*

Nie było żadnych większych starć.

*Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.*

Na równinie wołoskiej, wojska

generała piechoty, v. Falkenhayna, zbliżają się do Altu.

W zachodnim cyplu Rumunji został złamany opór nieprzyjacielski. Orsowa i Turnu Severin zostały zdobyte.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

*Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.*

Na prawem skrzydle frontu w Dobrudży siły rosyjskie przez natarcie wojsk bułgarskich zostały wyparte z przed naszych pozycji.

W innych punktach również istnieje styczność bojowa.

Nad Dunajem odbywają się walki.

#### *Front Macedoński.*

Pomiędzy jez. Prespa a Cerną wybuchła kilkakrotnie silny ogień działowy.

Częściowe natarcia nieprzyjaciela, dokonywane na północ zachód od Monastyru i Makowa nie powiodły się.

Pierwszy generał-kwaternier Ludendorff.

**Berlin** (24 bm., wieczorem)

W okręgu Sommy nie zaszło nic ważnego.

Dotarliśmy do rzeki **Alt**.

**Siły zbrojne**, należące do grupy wojsk Mackensena w wielu miejscach **przekroczyły Dunaj**.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

**Wiedeń**, 24 listopada.

#### FRONT WSCHODNI.

*Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.*

Na wschód od Orsowy nieprzyjaciel został pokonany przez wojska

austryjacko-węgierskie i niemieckie. Turnu—Sewerin jest również w naszym posiadaniu.

Posuwające się dalej przez Craiowę siły zbrojne dosięgły swymi czołowymi oddziałami rzeki Olt (Alt). W okolicach Rymnik Valcea nieprzyjaciel w dalszym ciągu stawia ogromnie zacięty opór.

*Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.*

Nasz leutnant lotniczy Popielak podczas lotu wywiadowczego na północ od Brodów został zaatakowany przez trzech rosyjskich lotników bojowych. Zmusił on ich do ucieczki, następnie zaś do gwałtownego opuszczenia się poza ich liniami.

#### FRONT WŁOSKI.

Po polepszeniu się—w najwyższym stopniu niepomyślnej w ostatnim tygodniu—pogody wszczęła się znowu na wielu odcinkach, szczególnie zaś na płaskowzgórzu Karst, — walka działowa. Dotychczas jednak nie dosięgała ona zbyt wielkiego napięcia.

#### FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

W okręgu c.-k. wojsk sytuacja nie uległa zmianom.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

**PETERSBURG** (24 bm. P. A. T.) Sekretarz stanu i minister komunikacji **Trepow** został mianowany **prezesa ministrów**. Dotychczasowy prezes ministrów oraz minister spraw zewnętrznych Stürmer został mianowany ochmistrem Dworu cesarskiego z zachowaniem funkcji członka Rady państwa.

**PETERSBURG** (24 bm. P. A. T.) Na mocy zarządzenia cesarskiego **Duma i Rada państwa** zostały **odroczone do 2-go grudnia**.

**ATENY** (23 bm. Reuter). Ostatnie żądanie admirała Fournet co do wydania materiałów wojennych ogarniało 18 baterji artylerji polowej, 16 baterji artylerji górskiej, 40,000 karabinów Manlichera, 140 karabinów maszynowych, 50 samochodów oraz znaczne ilości amunicji. Fournet oświadczył, iż równa się to materiałom wojennym, oddanym Niemcom i Bułgarom.

**AMSTERDAM** (23 bm.) «Times» donosi z Aten, że minister sprawiedliwości ustąpił. Jak przypuszczają, gabinet będzie musiał upaść, o ile ostatecznie zostanie odmówione wydanie żądanych przez aliantów materiałów wojennych. Według innego doniesienia z Aten do «Times'a», cze-

rej posłowie państw centralnych zgodzili się za pomocą odjazdu ułatwić sytuację rządu greckiego.

**ATENY** (23 bm.) Jak donosi biuro Reutersa, admirał Fournet zakomunikował konsułom nieprzyjacielskim oraz członkom należącej do nieprzyjaciół szkoły archeologicznej, że winni oni opuścić Ateny razem ze swymi posłami.

**BERN** (23 bm.) «Temps» donosi z Salonik, że oddziały francuskie zajęły wsie, znajdujące się w pasie neutralnym. Wierne królowi wojska greckie wzbraniały się ustąpić z tych wiosek, twierdząc, że nie otrzymały jeszcze żadnych w tym względzie rozkazów z Aten.

**ATENY** (22 bm. Reuter). O godz. 2-ej min. 10 po południu oddział marynarzy francuskich zajął dworzec kolei Peloponeskiej.

**BERLIN** (24 bm.) «Norddeutsche Allgemeine Zeitung» pisze:

Jak dowiadujemy się, poseł hr. Botho Wedel został upatrzony na posła cesarskiego o zwykłej misji w Wiedniu.

**FRANCJA**. (tel. pr.) Na ostatnim posiedzeniu Izby francuskiej oświadczył socjalista Brunet: Zauważa Izba zgodzi się na powołanie rocznika 1918 r., chce ona mieć pewność, czy dowództwo armji nie szafowało rozrzutnie zasobami ludzkimi. Francja ma prawo domagać się ofiar ze strony swych sprzymierzonych i wykazać im wyczerpanie kraju. Francja poniosła najcięższe ofiary i rzuca wszystkie swe zasoby w otchłań bez dna. Brunet zwrócił się z pytaniem: co uczynił rząd dla kraju, w którym śmiertelność wzrasta i suchoty grasują, prócz tego, że chce obecnie powołać 18-letnich.

Socjalista Albert Favre oświadczył po daremnej próbie prezydium w celu natychmiastowego zarządzenia posiedzenia tajnego, że Francja powołała pod broń szóstą część swej ludności, Anglja tylko jedną dziesiątą, Włochy jedną jedenastą, a Rosja jedną dwunastą część. Straty Francji trzykrotnie przewyższają straty Anglii. Przyszłość rasy francuskiej domaga się gwałtownie zmniejszenia wysiłków wojennych. Rząd francuski w 28 miesiącu wojny ogranicza się tylko do pustych przyrzeczeń.

Poseł zakończył mowę swą słowami: Posłuchajcie nareszcie skarg, które dochodzą do nas z kraju i z okopów.

**BERN** (23 bm.) Podług pism ljońskich przebieg posiedzenia wtorkowego izby francuskiej był bardzo podniecony. Po oświadczeniu rządu, które złożone zostało na tajnym posiedzeniu (trwało ono pół godziny), izba przyjęła jednogłośnie większością 450 głosów projekt, dotyczący obliczenia rocznika 1918 r.

## Zmiana tronu austriacko-węgierskiego.

W «Lok. Anz.» znajdujemy poniższe szczegóły objęcia władzy cesarskiej przez cesarza Karola I.

Zaraz w nocy, po śmierci cesarza Franciszka-Józefa, w małej sali zamku w Schönbrunnie zbrali się dygnitarze państwowi i wojskowi oraz komendant m. Wiednia. Przed ustawionymi w półkole zebranymi stanął w uniformie następca tronu Karol-Franciszek Józef, któremu już przedtem dyrektor kancelarii tajnej wręczył klucze. Ochmistrz dworu następcy tronu hr. Berchtold, stanął poza następcą tronu, który zbliżył się do stołu, ustawionego pośrodku sali. Na stole, jasno oświetlonym kandelabrami, stał krucyfiks. Minister Burjan, jako minister dworu, zwrócił się z mową do następcy tronu i zawiadomił go o śmierci cesarza. Następca tronu odpowiedział w kilku słowach. Wtedy min. spraw zagranicznych zbliżył się i składając trzykrotny ukłon poddańczy zapytał, czy następca tronu zechce jako jedyny prawny spadkobierca, wziąć odziedziczony tron i objąć panowanie.

Wśród uroczystej ciszy następca tronu oświadczył, że przyjmuje dziedzictwo i obejmuje władzę naczelną. Min. spraw zagranicznych znowu złożył trzykrotny ukłon i poprosił o wydanie poleceń. Cesarz Karol I przemówił wtedy do zebranych, zapewnił ich o swej łasce, oświadczył, że pozwala im odnowić przysięgę. Następnie wysłane zostały do rządów zagranicznych telegramy z wieściami.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, 22 bm. rano minister spraw zewnętrznych, baron Burjan, przybył do zamku w Schönbrunnie i prosił cesarza Karola o złożenie podpisu na akcie państwowym, za pomocą którego monarcha oznajmia o objęciu przez się tronu.

«Wiener Zeit.» 22 bm. zamieściło pismo odręczne cesarza Karola do wspólnych ministrów austriacko-węgierskich, a mianowicie ministra spraw zagranicznych, barona Burjana, oraz do ministra wojny, v. Kroatina, za pomocą którego pomienieni ministrowie zatwierdzeni na swych stanowiskach.

Ag. tel. Wolffa komunikuje z Budapesztu, że cesarz Karol wystosował również pismo odręczne do węgier-

skiego prezesa ministrów, hr. Tiszy, w którym zatwierdza go i dotychczasowych członków gabinetu węgierskiego na ich stanowiskach, oraz upoważnia prezesa ministrów do ogłoszenia przesłanej odezwy, która jest o jednym brzmieniu z ogłoszoną w Austrii.

Prof. prawa państwowego, Karol Kmetti—jak donosi «Deutsche Tag.», w następujący sposób ujmuje stosunek nowego władcy do Węgier:

Na mocy sankcji pragmatycznej następcą tronu Karol-Franciszek-Józef natychmiast po zgonie króla został władcą Węgier. Bezkrolewia więc niema.

Aż do koronacji nowy król panuje jako Rex hereditarius i ma władzę wykonywania tylko zwykłych aktów państwowych. Nie może on zezwalać na wprowadzenie praw, lecz musi zwoływać parlament, mający moc prawodawczą. Każdy Węgier zobowiązany jest wobec niego do wierności. Koronacja na króla Węgier musi nastąpić w ciągu 6 miesięcy. Wojna nie jest uważana za przeszkodę. Koronacja odbyć się musi w Budapeszcie i polegać będzie na włożeniu przez ks. Prymasa i prezesa ministrów hr. Tiszę, korony św. Stefana na skronie króla.

BERLIN (24 bm.) «Berl. Lokalanz.» donosi z Budapesztu, że jak, dowiaduje się «Az Est» od pewnej bliskiej dworu osobistości, król Karol nie będzie oczekiwał upływu przewidzianych przez prawo 6 miesięcy, lecz odbędzie koronację jeszcze w tym roku, bardzo być może, iż przed Boż. Narodz.

## Echa zgonu cesarza Franciszka-Józefa.

«Berl. Lokalanz.» pisze, że testament cesarza Franciszka-Józefa został sporządzony przed kilku laty i zawiera ostatnią wolę cesarza co do prywatnego jego majątku oraz znaczne legaty.

Cesarz Franciszek-Józef obok cesarza rosyjskiego był jednym z najbogatszych panujących świata całego.

Dużą część jego majątku tworzą fideikomisy.

Według ostatecznych zarządzeń w sprawie uroczystości pogrzebowych,

nak — w życiu: przez ostatnie dwa lata swej narodowej służby.

Narazie jednak porzucmy «sprawę dramatu», a przejdźmy do okresu, mającego bezsprzecznie prawo do tytułu liryki.

Sienkiewicz należy naogół do natur nieśmiałych, nie umiejących iść przebojem, nie narzucających światu treści swej duszy, swoich ukochań i wzgard swoich. On się usuwa sam chętnie w cień, prawdę swą skłonny jest podawać bezosobiście. Cechy te sięgają niewątpliwie podstaw duchowych Sienkiewicza, to też wiemy, że jako student niczem się on z pomiędzy kolegów nie wyróżniał i nie zapowiadał, by miał się stać znakomitością.

W całej też twórczości swojej w stosunku do tego, co opowiada, stoi Sienkiewicz na uboczu. Zawsze jest widzem przedewszystkiem, i stąd pochodzi n. p. zabarwiający prawie wszystkie jego utwory dowcip. Jednak w nowelach swoich jest on jeszcze jak gdyby inny. Pewne oddźwięki romantyzmu możemy tu jeszcze usłyszeć. Więc usuwa się tu jeszcze Sienkiewicz w cień. Tendencje, które zabarwiają te najpierwsze utwory są zaprawne taką dozą uczucia, że przekonania autora są widoczne jak na dłoni. Przedewszystkiem to się odnosi do «Szkiców węgla».

zwłoki cesarza Franciszka-Józefa w poniedziałek wieczorem zostaną przewiezione, stosownie do przepisanej ceremonjały, z zamku w Schönbrunnie do kościoła dworskiego, gdzie trumna będzie złożona na katafalku i aż do 30 bm. zostanie wystawiona dla publiczności. Pogrzeb odbędzie się z zachowaniem wielkiej pompy żałobnej 30 bm. o godz. 3-ej po południu.

Pochód żałobny uda się przez «Ringi», bulwar Franciszka-Józefa oraz ul. «Czerwonej wieży» do katedry św. Stefana, gdzie zostaną odprawione uroczyste egzekwie. Następnie pochód żałobny skieruje się do kościoła kapucyńskiego, gdzie nastąpi pogrzebanie zwłok w krypcie kapucyńskiej.

22 bm. przybyła do Wiednia córka zmarłego cesarza, księżna Gizela Bawarska wraz ze swym mężem księciem Leopoldem Bawarskim, Naczelnym Dowódcą Wschodu.

Ag. tel. Wolffa donosi z Budapesztu, że wiceprezes węgierskiej Izby posłów, Szasz, zwołał Izbę na posiedzenie na dzień 27 bm., w jedynym celu zadokumentowania żałoby narodowej z powodu zgonu panującego oraz w celu powzięcia uchwał co do kroków, które winny być poczynione.

BERLIN (24 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia, że cesarz Franciszek-Józef, jak zakomunikowano prezydium Polskiego komitetu narodowego, legował Legjonom polskim sztandary, które mają być im doręczone przy włączeniu legjonów do armji polskiej.

## Sprawy polskie.

### Prasa polska w Poznańskim o debatach w sejmie pruskim.

«Berl. Tag.» komunikuje, że «Dziennik Poznański» zaopatruje oświadczenie Koła Polskiego w sejmie pruskim następującą uwagą: «Mowa ta, co do treści bardzo stanowcza, co do formy spokojna odpowiada niewątpliwie zarówno uczuciom, jak interesom narodowym całej społeczności narodowej».

«Kurjer Poznański» pisze między innymi: Oświadczenie to co do formy bardzo odpowiednie, wyraża bardzo dobrze stanowisko Polaków wobec

Większa ta tragedia dwojga ludzi prostych, zdruzgotanych przez fatalną potęgę zorganizowanej złej woli państwa i społeczeństwa, oddana jest z taką wstrząsającą plastyką, że źródło jej łatwo dostrzegamy w kochającym sercu autora. Rzepowa i Rzepa nie umieją walczyć z przeciwnościami, za nich jednak walczy gwałtowne i niecierpliwe, pełne bólu i współczucia serce Sienkiewicza, i pociąga do szeregu szermierzy każdego z czytelników.

Warunki cenzuralne nie pozwoliły napiętnować tak dobitnie, jak się należało, całą potworność obcej machiny państwowej, sankcjonującej wysysk takich Żółzikiewiczów i opiekującej się wszelką podłością; zło jednak pojęte — bierność i oportunizm tych, co winni by dopomóc tym «młodszym» — odmalowane są krwią i żółcią.

To samo widzimy w «Janku muzykancie», w «Jamiole», w «Pamiętnikach nauczyciela». (Dziś czas już powiedzieć, że to warunki cenzuralne kazały Sienkiewiczowi popełnić w tytule tego utworu konwencyonalne kłamstwo. «Pamiętniki» te, oczywiście, opowiadają nie o Poznańskim, lecz o Warszawie. Gdyby kogo nie przekonywało jeszcze otoczenie, w którym kazał autor uczyć się biednemu

nowo-wytworzonej sytuacji, która charakteryzuje się z jednej strony manifestem cesarza, zapowiadającym utworzenie Królestwa Polskiego, z drugiej zaś strony nie dwuznacznym co do tendencji wnioskiem przywódców pruskiej polityki partyjnej.

### Uniwersytety polskie.

Rozpoczął się już semestr zimowy. Pozwala to na zrobienie obrachunku frekwencji w semestrze letnim.

Według danych, ogłoszonych w «Kalendarzu uniwersyteckim», ilość studentów płci obojga wyrażała się liczbą 1131 słuchaczy na uniwersytecie warszawskim.

Statystyka zaś dopiero co wydana przez austriackie ministerjum oświaty podaje liczbę 1281 słuchaczy dla wszechnicy Jagiellońskiej i 1174 słuchaczy dla wszechnicy lwowskiej.

Ogółem tedy na trzy uniwersytety polskie uczęszczało 3586 słuchaczy zwyczajnych, w czem około 28 proc. kobiet.

### Pogrzeb Sienkiewicza w Vevey.

«Voss. Ztg.» podaje następujące szczegóły pogrzebu Sienkiewicza w Vevey:

Pogrzeb wielkiego pisarza polskiego odbył się w d. 22 listopada przed południem w Vevey, w kościele katolickim, gdzie od soboty spoczywały już zwłoki Sienkiewicza. Kościół przybrany był sztandarami rozmaitych polskich korporacji, barwami narodowymi Szwajcarii i innych narodowości oraz historycznym sztandarem, przywiezionym z muzeum w Rapperswillu.

Kwiaty i wieńce polskiej kolonii szwajcarskiej i zagranicznych napelniały kościół. Obecne były delegacje zarówno z mocarstw centralnych, jak i z koalicyjnych.

Austro-Węgry przysłały specjalnego swego delegata w osobie radcy Skrzyńskiego. Delegacja, przybywająca z Warszawy, nie zdążyła na czas. Papież przysłał depezę kondolencyjną, podpisaną przez kardynała Gaspariego. Szwajcarska Rada związkowa również przysłała pismo kondolencyjne. Kościół był przepełniony. Publiczność była przeważnie polska, przybyła ze Szwajcarii i Francji, ale także z innych krajów, o ile pozwalały warunki wojenne.

Pierwsze miejsca w kościele zare-

Michasiowi, to winno go przekonać osobiste świadectwo autora, ogłoszone w którymś piśmie na krótko przed śmiercią. Oczywiście, nie przeszkodziło to autorowi napisać kiedyindziej prawdę i o Bartku).

Wogóle wszystkie nowele Sienkiewicza, to jedna wielka skarga na sponiewieranie przez świat chłodny i bezwzględny serca, uczuć, duszy, prostoty. Na tę siłę brutalną, która się jak lawina toczy i po drodze niszczy wszystko, co samem swem istnieniem staje jej na zawadzie.

Tak w «Szkicach węgla» zgodne pożycie Rzepów musi być zrujnowane przez podły, niechlujny temperament Żółzikiewicza; w «Janku — muzykancie» delikatna, rozśpiewana duszyczka Janka ginie w bezdusznej i bezsferdecznej atmosferze folwarcznej; w «Pamiętnikach nauczyciela» szkoła rosyjska (jakiemi epitetami ją obdarzać jeszcze? rzecz mówi za siebie — «prosto a z krzykiem») miażdży słabe polskie dziecko; w «Lataniku», chwila zapomnienia i zachwyconego szczęścia musi pociągnąć za sobą ekspiację, bo tego wymaga bezwolna machina dzisiejszego świata, gdzie człowiek niczem jest: podobna machina, jednak, niestety, świadoma, miażdży biednego, poczciwego Bartkiewiczę.

## Sienkiewicz.

### III.

Twórczość Sienkiewicza nie jest jednolita. Da się ona podzielić dość wyraźnie na trzy okresy. Sądzę, że bez naciągania możemy i tu zastosować ów schemat: liryka — epika — dramat. Okres więc pierwszy, od pierwszych prób pióra do «Ogniem i Mieczem», — to oczywiście liryka. Okres drugi — to «Trylogja», więc epika. Na tem jednak, zdawałoby się stosowanie naszego schematu musiałoby ustać, bo przecież trudno dostrzedz w twórczości Sienkiewicza pierwszeństwo dramatu; a jednak... Oto z dużą przenikliwością tłumaczy Tarnowski motywy przejścia Sienkiewicza od powieści historycznej do współczesnej «rosnącą potrzebą nauczania moralizowania, poprawiania, dążeniem do czynu. Tak więc pierwiastek dramatu dostrzegamy przynajmniej w zamierzeniach i intencjach twórczych autora.

To już rzecz inna, czy i o ile udało się autorowi zrealizować w twórczości literackiej to dążenie do czynu... Jąbym był skłonny twierdzić, że Sienkiewicz dramatu swego nie napisał, zrealizował go jed-

zerwowane były dla dyplomatów, przedstawicieli oraz oficjalnych polskich delegacji.

Nabożeństwo rozpoczął «marsz żałobny» Chopina, poczem polscy śpiewacy wykonali prawną polską pieśń «Bogarodzica». Po Ewangelji odczytana została depecha Ojca św. Mowa pogrzebowa była wypowiedziana tylko jedna przez ks. rektora Jana Graliewskiego z Warszawy, który szczegółowo rozpatrzył życie i pisma zmarłego.

## Z prasy niemieckiej.

### O położeniu w Królestwie.

«Leipziger Tagebl.» daje w dość obszernym artykule pogląd na stan rzeczy w Królestwie Polskiem.

Wykazawszy na podstawie znanych wydarzeń i objawów ewolucję opinii wśród ludności Królestwa, przychodzi autor, w przeciwieństwie do prof. Hoetzsch, do wniosku, że większość skłania się ku mocarstwu centralnym.

Artykuł kończy się następującą uwagą pod adresem rządu: «W okupowanym kraju wzbudziliśmy różne nadzieje i doprowadziliśmy tamże umysły do stanu rozgorączkowania. W takich warunkach zalecałoby się jednak nie pomijać przez dalsze wahanie się korzystnej sposobności, która się już może nie powtórzy».

## Dookoła wojny.

### Zarządzenia przeciwko zachowaniu się ludności rumuńskiej.

«Norddeutsche Allgem. Zeit.» pisze pod powyższym tytułem:

«Jak wynika ze wszystkich doniesień wojsk niemieckich, ludność w Rumunji bierze w podstępny sposób udział w walce, która toczy się już tak daleko na jej własnym terytorjum. Szczególnie pojedynczy jeźdźcy i wozy, a nawet i całe tabory są napaśtowane z zasadzek przez ludność rumuńską. Po smutnych doświadczeniach, które poczyniły wojska niemieckie przy wkraczaniu do Belgii i północnej Francji z jej fanatyczną ludnością, potrafią się one obecnie lepiej obronić przeciwko temu sposo-

bowi prowadzenia wojny, który sprzeczny jest z prawem międzynarodowym. Walczące w Rumunji wojska otrzymały rozkaz pociągania do odpowiedzialności nie tylko każdą osobę cywilną, która bierze udział w walce, lecz i same władze, gdyż jest rzeczą niewątpliwą, że one są sprawcami tego haniebnego ruchu wśród ludności».

## Niemcy.

### W sprawie obowiązkowej służby cywilnej.

Jak podaje «Berl. Tagebl.», we środę po południu zostali zaproszeni na konferencję do sekretarza stanu do spraw wewnętrznych, d-ra Helffericha przywódcy wszystkich grup oraz prezydium Reichstagu. Konferencja ta trwała prawie całe 3 godz. od 11 rano do 2 godz. pp.

Narady, które nosiły charakter poufny były wyłącznie poświęcone naradom nad wnioskiem w kwestji «obowiązkowej służby w kraju», zarówno pod względem treści, jak i formalnym.

Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia Reichstagu mają być umieszczone tylko sprawy rachunkowe, wniosek zaś co do obowiązkowej służby cywilnej trafi pod obrady plenum Reichstagu dopiero w przyszłym tygodniu, zależnie od decyzji tego ostatniego oraz stanu obrad nad tym wnioskiem w głównej komisji Reichstagu.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, główna komisja Reichstagu 23 bm. w poł. zgromadziła się po raz pierwszy dla omówienia wniosku w sprawie «pomocniczej służby dla ojczyzny». Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, rozpoczął debaty od uzasadnienia tego wniosku.

Następnie zabrał głos generał-leutnant Groener dla poufnych wywodów.

Projekt prawa, dotyczącego «służby pomocniczej dla ojczyzny», brzmi jak następuje:

§ 1. Każdy mężczyzna, Niemiec, od ukończonego 17-go roku życia do 60-go, o ile nie jest powołany do służby w sile zbrojnej, obowiązany jest do służby pomocniczej dla ojczyzny podczas wojny.

§ 2. Za pomocniczą służbę dla ojczyzny poza służbą u władz i w instytucjach rządowych uważa się w szczególności pracę w przemyśle wojennym, gospodarstwie rolnem, przy opiece nad chorymi i we wszelkiego rodzaju organizacjach wojenno-gospodarczych, oraz w innych zakładach, mających pośrednie lub bezpośrednie znaczenie dla prowadzenia wojny lub powszechnego odżywiania. Kierownictwo służbą pomocniczą dla ojczyzny spoczywa w ręku urzędu wojennego, utworzonego przy królewskim pruskim ministerjum wojny.

§ 3. Rada związkowa wydaje postanowienia potrzebne do przeprowadzenia tego prawa. Może ona zagrozić za pogwałcenie tego prawa karą więzienia do jednego roku i karą pieniężną do 10 tys. marek, jedną z tych kar, lub aresztem.

§ 4. Prawo wchodzi w siłę z dniem ogłoszenia. Rada związkowa określa chwilę, kiedy prawo traci moc obowiązującą.

W dodanych do projektu «prawa o służbie pomocniczej dla ojczyzny» i zezwolonych przez radę związkową wskazówkach wytycznych, dotyczących wprowadzenia w życie prawa, powiedziano między innymi, co następuje: «Za zatrudnione w pracy pomocniczej dla ojczyzny uważane będą wszystkie osoby, pracujące dla rządu i dla instytucji rządowych, pracą w przemyśle wojennym, gospodarstwie rolnem, przy opiece nad chorymi i we wszelkiego rodzaju organizacjach wojenno-

gospodarczych, oraz w innych zakładach, mających pośrednie lub bezpośrednie znaczenie dla prowadzenia wojny lub powszechnego odżywiania, o ile ilość tych osób nie przewyższa zapotrzebowania. To ostatnie decyduje odpowiednia władza państwowa lub krajowa, w porozumieniu z urzędem wojennym, względnie z komisją, która będzie utworzona dla okręgu każdej zastępczej komendy głównej. Siły robocze, nie zajęte w myśl § 1, mogą być w każdym czasie do pomocniczej służby dla ojczyzny powołane. Powołanie następuje z reguły początkowo w formie wezwania do dobrowolnego zgłoszenia się».

## ROSJA.

### Zamiany wojenne.

Oficjalny organ rosyjskich kół wojskowych, «Russkij Inwalid» donosi, iż naczelne dowództwo rosyjskie poczyniło już wszystkie kroki w celu jaknajwiększego ufortyfikowania linii dunajskiej. Nad Dunajem mają być zgromadzone bardzo poważne militarne siły rosyjskie, które mają bronić przejścia przez rzekę.

### Balkany a Rosja.

«Birlaw. Wiedomosti» rozpoczęły druk szeregu artykułów, mających formę ankiety, w sprawie stosunku Rosji do Bałkanów. Już kilkunastu dyplomatów i uczonych wzięło udział w ankiecie i większa część ich jest zgodnego zdania, iż nie na Bałkanach znajduje się główny punkt oparcia dla zagranicznej polityki Rosji. Rosja powinna rzec się wszelkich politycznych mrzonek i prowadzić politykę zdrowego rozsądku, nie zaś wielkich haseł.

### Krytyka „polityki ofiojalnej“.

«Riecz» wystosowała kilka ostrych słów pod adresem oficjalnej polityki rosyjskiej, zarzucając jej, że zanadto trzyma się starych tradycji i nie zważa na nowe potrzeby i interesy teraźniejszości. Hasła o konieczności posiadania Carogrodu lub Galicji wschodniej wraz z Bukowiną nie przyniosły Rosji nic innego nad szkodę. Trzeba więc nareszcie zerwać z niemi.

### Goremykin o Polakach.

«Pester Lloyd» donosi ze Sztokholmu: B. rosyjski prezydent ministrów, Goremykin, — jak donoszą «Russkija Wiedomosti» — w najbliższych tygodniach ma wydać książkę o kwestji polskiej. Książka ma przynieść nowe materiały o stosunkach polsko-rosyjskich i dowieść, dlaczego rosyjskie próby zjednania Polaków musiały spełznąć na niczem.

## U Sienkiewicza w Vevey.

Z powodu zgonu wielkiego pisarza «Nowa Gazeta» zamieszcza ciekawe wspomnienie p. Edwarda Lancra z bytności jego w Vevey u autora «Trylogji».

Losy wielkiej wojny światowej przeniosły mnie w roku zeszłym do Vevey, w Szwajcarii. Zbyteczne byłoby nadmieniać, czem było dla mnie spotkanie wielkiego pisarza w «Grand Hotelu», w którym zamieszkałem.

Były to czasy pierwszych kroków Komitetu Ratunkowego, przez Sienkiewicza założonego. Miałem sposobność przypatrzenia się zmuśnionej i cierplivej pracy, jaką poświęcił mistrz dziełu, które prócz wielkiego zadowolenia przyniosło mu i cierpie. Prócz Sienkiewicza mieszkało w hotelu kilku Polaków, a mianowicie: mec. An-

toni Osuchowski, obrany prezesem Komisji Wykonawczej Komitetu Ratunkowego, prof. Szymon Askenazy z rodziną i malarz Leon Kaufman z Paryża. Przyjeżdżało do Sienkiewicza wielu gości ze wszech stron Polski; żaden ze znacniejszych Polaków nie minął Lozanny w drodze do Paryża, aby nie wstąpić do Vevey, do wielkiego pisarza. Wśród wstrząśnięć, tak głęboko dotykających Polaków, mógł tam zaczerpnąć pogody ducha u mistrza, który mimo wszystkie ciosy, jak upadek Lwowa i Przemyśla, obawa o Kraków, nie tracił pewności, że wielka wojna w rezultacie wyjść musi na dobro Ojczyźnie.

Sienkiewicz mieszkał w pięknym i wygodnym apartamencie w «Grand Hotelu». Żona jego otaczała go niezwykle troskliwą opieką. Odwiedzała go często: córka, mieszkająca w Vevey i syn, mieszkający w pobliżu. W owym czasie częstym u niego był gościem, bawiący obecnie w Warszawie, prof. Józef Wierusz-Kowalski, wówczas prof. uniwersytetu fryburskiego, a na święta przyjeżdżała rodzina profesora z dziećmi, do których Sienkiewicz był bardzo przywiązany.

Tryb życia mistrza był następujący:

Wstawał o wczesnej ranej godzinie; całe przed południe poświęcał pracy, czytał i odpisywał na listy, które nadchodziły coraz to w większej ilości.

Ze szczególnem zamiłowaniem odpisywał mistrz na listy, nadsyłane z rozlicznych szkół ludowych i średnich szwajcarskich oraz od nauczycieli i nauczycielek owych szkół z prowincji. Przed południem odbywał spacer nad brzegiem Lemanu, po śniadaniu zaś w otoczeniu rodziny i wspomnianych wyżej Polaków prowadził rozmowy o Polsce i sprawach bieżących. W tym też czasie przyjmował przybywających gości.

Popołudnie schodziło na załatwianiu spraw bieżących i na dyskusjach z przyjezdnymi gośćmi. Dopiero po obiedzie, który się kończył około 8 ej wieczorem, odbywało się zebranie w pięknym hall'u «Grand Hotelu», poświęcone rozmowie ogólniejszej, przyczem jednak sprawy polskie zawsze na pierwszym były planie.

Wielki pisarz był znakomitym narratorem, opisy swych rozlicznych podróży ubierał w formę nader malowniczą.

Program dnia ulegał zmianom przez dość częste wycieczki do Lozanny, do Morge (siedziby Paderewskich) i innych miejscowości nadlemańskich. — Zamknięcie Grand Hotelu z powodu zbyt szczupłej frekwencji gości, zmusiło Sienkiewicza do zmiany mieszkania. Mistrz zamieszkał od połowy zeszłego roku w hotelu du Lac, gdzie przedwczoraj ostatnie wydał tchnienie.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 204 marek (proponowano)  
100 rb. = 208 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6<sup>0</sup>/<sub>100</sub>.

## SPIS

### jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolice.

C. d.

#### Obóz jeńców Heuberg.

Franckiewicz Mateusz, Mustaniane, gub. wil.  
« Michał, « gub. wil.  
Katowicz Józef, Woldotyski, gub. wil.  
Kokoszka Konstanty, Janczewice, gub. wil.  
Komar Józef, Dalimiany, gub. wil.  
Korkowski Marcin, Kompie, gub. wil.  
Zabęcki Jarosław, Gadjewo, gub. wil.  
Markiewicz Bronisław, Denowa, gub. wil.  
Piniuk Ignacy, Pogrenda, gub. wil.  
Szodyn Aleksander, Mogunie, gub. wil.  
Szwed Dominik, Druzminy, gub. wil.

I zadziwi może kogo twierdzenie, że tu przedewszystkiem, w tych nowelach, gdzie Sienkiewicz jest najbardziej osobisty, gdzie jest najbardziej ożywczy, jest też on najbardziej patriotyczny. Słyszymy bowiem w tych jego protestach przeciwko bezdusznosci świata materialnego echa tych samych protestów, które wygłaszały najgorętsze usta polskie od schyłku Rzeczypospolitej, protestów, brzemiennych zawsze nieugiętą nadzieją, że «wyjdzie z zamętów świat ducha».

Nowele Sienkiewicza zrodziło tedy gorące współczucie do wszystkiego, pokrzywdzonego na świecie i tęsknota za wiekiem prawdy i miłości.

Ich braki, więc styl nierówny, miejscami banalny, naiwne nieco wycieczki przeciwko objawom filisterji i oportunistu, wreszcie pewne przejawy skrawanie drobiazgów — pochodzą właśnie z liryzmu tych utworów i tłumaczą się młodym wiekiem i niewyrobeniem pisarskim autora. Usterki te znikły jednak niebawem, unosząc ze sobą i rozpęd młodzieńczy, który czy był rzeczą wyłączonej tajemną, to zobaczymy niebawem.

Stanisław Cywiński.

Sergiejczyk Dominik, Drusnin, gub. wil.  
Sinkiewicz Andrzej, Kowgary, gub. wil.  
Jan, Dylewo, gub. wil.  
Stadkiewicz Marcin, Górne Danilańce, g. wil.  
Tomaszyn Jan, Plebanie, g. wil.  
Tomulewicz Stanisław, Zagoszyna, g. wil.  
Uzkowski Józef, Orany, g. wil.  
Wętkowicz Franciszek, Prezmo, g. wil.  
Zapaśnik Konstanty, Gergewce, g. wil.  
Zuis Waclaw, Wieczorachy, gub. wil.  
Zwoniak Emiljan, Mlgunie, g. wil.  
Krupowicz Wincenty, Zaleskie, gub. wil.  
Linkiewicz Wincenty, Uszalej, gub. wil.  
Nastonis Edward, Girejtyski, gub. wil.  
Paszwieński Aleksander, Warkolce, gub. wil.  
Simaszko Władysław z Wilna.  
Sobolewski Onufry, Szyłany, gub. wil.  
Stankiewicz Piotr, Poszwenty, gub. wil.  
Szydialis Paweł, Ogorodniki, gub. wil.  
Szyliński Waclaw, Szydiany, gub. wil.  
Zabrowski Józef, Dekтары, gub. wil.  
Butkiewicz Bolesław, Ryczany, gub. wil.  
Kasporowicz Andrzej, Groszniki, gub. wil.  
Wasko Adam, Judałewce, gub. wil.  
Szkubel Antoni, Troje, gub. wil.

D. c. n.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dzisiaj: Katarzyny.

Jutro: Piotra.

Pojutrze: Jakóba.

Wschód słońca—o g. 8 m. 08

Zachód słońca—o g. 3 m. 35.

### Z WILNA.

**— Nabożeństwo za duszę s. p. Henryka Sienkiewicza.**  
W dniu wczorajszym złożyło Wilno hołd pamięci Sienkiewicza, a zarazem spełniło ostatnią dla duszy jego powinność, zanosząc do Boga modły o spokój wieczny dla niego. W żalobnie przybranym, staraniem komitetu Polskiego Tow. Pom. Ofiarom wojny, kościele św. Jana zgromadziły się niezwykle wielkie tłumy publiczności, przedstawicielstwa polskich towarzystw i instytucji oraz młodzież szkolna w ilości przeszło 7 tysięcy. Zwarty tłum wypełnił trzy wielkie nawy kościoła, oraz wszystkie przylegające kaplice. Na środku kościoła, na wspinającym katafalku, spoczęła symboliczna trumna, zarzucona żalobnymi wieńcami.

O godz. 10 i pół rano rozpoczęła się uroczysta Msza św., którą celebrował proboszcz s. p. Janiski, ks. kanonik Elert, w asyście ks. proboszcza Kuleszy i ks. Olszańskiego oraz licznych kleru. Na chórze wykonane zostały przez chór pienia żalobne oraz «Marsz żalobny» Chopina. Po Mszy św. wstąpił na ambonę ks. proboszcz Sienkiewicz, składając w pięknej mowie cześć pamięci wielkiego pisarza, wielkiego obywatela, wielkiego syna Narodu, który krzepił ducha współziomków, dawał wzniósł przykład pracy dla Ojczyzny i aż do ostatniej chwili życia myślał o Narodzie i dla niego pracował.

Po mowie pogrzebowej ks. Sienkiewicza Celebrans odśpiewał przy katafalku Libera me Domine i Anioł

Pański za duszę zmarłego, poczem o godz. 12 m. 15 nabożeństwo zostało zakończone.

**— Ku uroczoniu pamięci Henryka Sienkiewicza.** Komitet «Lutni» wileńskiej uchwalił urządzenie specjalnego wieczoru artystycznego, poświęconego twórczości literackiej zgasłego niedawno Henryka Sienkiewicza.

Komisja dramatyczna w tym celu otrzymała polecenie opracowanie programu wieczoru, który ma być urządzony w grudniu.

**— Z niedoli ożłowiezej.**  
W bież tygodniu zmarł w szpitalu Sawicz weteran 63-go roku, Ryszard Pac Pomarnacki. Twarde były jego losy koleje. Przeżywszy to wszystko, co przeżywała większość uczestników ostatniej walki o niepodległość, wraz z więzieniem, wygnaniem, emigracją, śp. Pac Pomarnacki ostatnie lata swego życia spędził w ciężkich warunkach materialnych, a z chwilą ustąpienia z Wilna Rosjan—w zupełnej nędzy, w Rosji bowiem mieszkali jego synowie, którzy łożyli pieniądze na utrzymanie ojca-staruszka.

Od czasu, gdy komunikacja z Rosją została przerwana, stary weteran żył bez opieki, w niewygodach, często bez kawałka chleba. Nieszczęścia chodzą w parze. Bieżącego lata na placu katedralnym najechał nań samochód, powodując mu uszkodzenie nogi.

Wreszcie przyszła zima—najcięższa pora roku dla takich jak on biedaków. Wiek, przeżyte cierpienia, niewygody, brak znośnego odżywiania się, zimno nieopalanego izby—dokonały dzieła: starzec pewnego dnia nie mógł już o własnych siłach powstać ze swego przykrytego łachmanami łóżka.

Wzowano Pogotowie. Przytomnego jeszcze, lecz nie rokującego już nadziei życia, odwieziono do szpitala, gdzie tegoż dnia zakończył swój ciężki żywot.

Nie było komu pochować. Wóz więc szpitalny odwiózł go na cmentarz sierocy na Antokolu, gdzie znajdują wiekiusty spoczynek tacy, jak on bezdomni.

Ziemia, która mu za życia była pełną ostrych gładów i kamieni, rzuconych rękami bliźnich, niech mu lekką będzie po śmierci!.. (o)

**— Wykład p. A. Wyleżyńskiego** z dziedziny historii muzyki (3 ci z kolei) odbędzie się dziś, o g. 7<sup>1/2</sup> w. Treścią jego: Rozkwit formy w muzyce (Epoka klasyczna: Bach, Haendel, Mozart, Haydn, Beethoven). Ilustrować będzie fortepjan. Zapisy na miejscu (szkoła muzyczna A. Randa, Wileńska № 28, lokal szkoły żeńskiej).

**— „Pieśń o ziemi”**—wieczór swojskiej poezji, śpiewu i tańca.

Komuz z nas nieznaną jest śliczna «Pieśń o ziemi» Wincentego Pola, te żywe, pełne uczucia, humoru i butnej

starszylacheckiej fantazji opisy ziemi naszej?

Otóż jutro, w niedzielę, w sali «Lutni» każdy mieć będzie możliwość usłyszenia «Pieśni», wzbogaconej ilustracją muzyki, śpiewu i tańca każdego poszczególnego kraju. Przesuną się przed oczami widza barwne stroje ludu naszego, zadzwonią tęskne piosenki litewskie, białoruskie, ukraińskie, pełne fantazji krakowiaki i mazurki; zatętnią podkówek w szalonym oberku, zabrzęczą kółeczka mosiężne w krakowiaku i siekierki zagrzycząją w «zbojnickim».

Wieczór zapowiada się oryginalnie i ciekawie. W wykonaniu przyjmą udział liczne, wyborowe siły wokalne i baletowe.

Nazwisk amatorów i artystów dla większego zaabsorbowania uwagi widza całością widowiska nie wymienia się.

Początek o g. 6-ej. Bilety są do nabycia w cukierni W-nego Sztralla (róg św. Jerskiej i Tatarskiej), a w dzień przedstawienia w kasie «Lutni» od godz. 12-ej.

**— Przedstawienie amatorskie.** Jutro, t. j. w niedzielę, polskie Stowarzyszenie rzemieślnicze urządza przedstawienie w sali b. klubu Poleskiego (Wronia 5). Odegraną będzie farsa Brandon'a p. t. «Ciotka Karola», obfitująca w szereg wesołych tryskających humorem sytuacji.

Początek widowiska o g. 5 i pół wiecz. Bilety zawnazu można nabywać w księgarni «Kultura» (Wileńska 36), a w dzień przedstawienia przy wejściu do sali od g. 11 rano.

Ceny biletów od 20 fen. do 2 mk.

### — Z Lutni.

Dziś, w sobotę, 25-go bm. wyborna i wesoła komedia niezapomnianego Kraszewskiego «Miód Kasztelański» posiadająca szczerzy humor staropolski, zredny dowcip i zabawne sytuacje, a nade wszystko tą miłą zawsze dla nas tężyzną rycerską i pogodą, udzielającą się całej widowni. Scena skrzy się od świetnych barw żupanów, kontuszów, pasów słuckich i karabeli. Wdzięczne postaci dostojnych matron i jejmościanek, oraz zachowate podgolone czoła i zawiesziste wasy «panów braci», rozweselonych prawdziwym «miodem kasztelańskim», tworzą jeden nieprzerwany spłot żywych obrazów, pełnych wesela i radości.

Jedną z główniejszych ról—Jacka Sołoduchę—kreuje Juliusz Strycharski, który jednocześnie i reżyseruje tę sztukę.

W przygotowaniu «Lekkomyślna siostra» Perzyńskiego, wystawienie której zapowiedziano na d. 3-go grudnia.

W rolach innych wystąpią pp. Biskupska, Jakimowiczówna, Oksza, oraz panowie Kieszczyński, Olasek i Wińczca.

Przed każdym aktem orkiestra

«Lutni» wykona introdukcje muzyczne pod dyr. M. Salnickiego:

1) Uwertura—Keler-Bela, 2) «Wiązanka»—Wronskiego, 3) «Melodia»—Stankiewicza, 4) Wiązanka z opery «Halka»—Moniuszki, 5) «Mazur»—Namysłowski.

Początek przedstawienia o godz. 6 i pół. Koniec o godz. 9 wiecz.

Bilety sprzedawane są w kasie «Lutni» od godz. 12 w poł.

### — Teatr niemiecki.

Dziś po raz pierwszy opera komiczna Rossiniego «Cyrulik sewilski». W niedzielę pp. o 3 i pół po cenach znizonych Ibsena «Nora», wiecz. po raz pierwszy Sudermanna «Johannisfeuer».

Komendantura Milicji miejskiej. Następujące osoby proszone są o zgłoszenie się do Komendantury Milicji we własnym interesie: (ul. Dominikańska № 3)

Włodarczyk Antoni, Romańczuk Marja, Oguz Anna, Trester Mowsza, Chomski Jan, Gordon Rachela, Stalewicz Antoni, Rabinowicz Chasia, Pawłowska Jadwiga, Matejunas Genowefa, Pawłowska Józefa, Macutenowicz Michał, Rirse Antoni, Borkowski Stefan, Kazimierz Student, Berger i Rudaszewski—handlarze drzewem, Lew Jakób, Szapsel Izaak.

Nierozłączone listy. Józef Dobor, Zofja Stacka, Marja Szulc, Anna Iszyńska Basia-Riwe Glass, I. M. Ribicki.

## Rozmaitości.

\*\*\* Ogromny zakład o koniec wojny. W tych dniach ustalono w Amsterdamie zakład w kwocie 600 tysięcy koron o koniec wojny. Strony «zakładające się» pochodzą ze sfer giełdowych i kupieckich. Jedna ze stron oświadczyła, że wojna skończy się przed upływem roku 1916. Strony obie ubezpieczyły się przed stratą, za co zapłaciły 10 proc. sumy ogólnej tytułem premji.

\*\*\* Muzeum kontrabandy morskiej. W Londynie podczas wojny powstało nowe muzeum przechowujące okazy (także zupełnie nowej sztuki: sztuki zmieniania wyglądu różnych przedmiotów w ten sposób, żeby naprzykład fut szynki wyglądał, jak pięknie zwinięty w rurkę tygodnik ilustrowany. Blokada angielska spowodowała rozkwit tej nowej sztuki w Ameryce i krajach neutralnych. Okazy zgromadzone w muzeum z posyłek, skonfiskowanych przez nadzór celny na pocztę lub podczas rewizji statków na morzach świadczą, że w niektórych krajach musiały powstać specjalne pracownie, wyrabiające opakowania, mające nadać przesyłce niewinny wygląd. Przykład, podany przez nas na początku nie jest wzięty z fantazji; przeciwnie, muzeum zawiera całe stosy rurek kartonowych, malowanych z wierzchu tak, że podobne są ludzko do jakiegos pisma ilustrowanego, owiniętego do wysyłki i jedynie ciężar zdradza ich prawdziwą zawartość. Po odgięciu zapieczętowanego boków dopiero wychylił się woreczek perkalowy, mieszczący w sobie wedzoną polewice lub kielbasę.

Posyłki te, jako własność prywatna, nie są skonfiskowane, są jedynie wzięte w depozyt angielski, aż do ukończenia wojny; trudno jednak przypuścić, żeby były na coś jeszcze zdadne po upływie tego czasu.

Oprócz artykułów spożywczych, najczęstszym obiektem kontrabandy jest kauczuk. Tu również zastosowane są najrozmaitsze sposoby ludzkich opakowań, jednak najczęściej czysty kauczuk przesyłany jest w postaci małych arkusików w kopertach listowych. Lepszy jest już sposób wysyłania kauczuku w zwykłym opakowaniu, przyczem jednak sam kauczuk jest zmieszany: nadano mu formę i kolor cebulek tulipanowych. Pokażną pozycję w tem muzeum kontrabandy zajmują również buty i skóra.

KINO-TEATR  
„ARTYSTYCZNY”  
Ś-to JERSKA 22.

DZIS!

„Arsen Lupen—król apaszów”, dramat kryminalny w 4-ch akt. z życia znanego apasza.  
„JAK SIĘ PAPO WSYPAL”, farsa, pełna humoru. — „HIMALAJE”, z natury. — Dziś i jutro ceny miejsc od 25 fen., od godz. 1-szej do 4-tej po poł.

SENSACJA!

## DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY OFIAROM WOJNY  
Szwalnica, hafciarnia i introligatorka przy ul. Portowej 6a.

SZWALNIA przyjmuje zamówienia na ubrania damskie i dziecięce, kostjumy damskie, paltoćki dla dzieci, oraz bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Wykonanie staranne, krój ładny, ceny bardzo przystępne.  
HAFCIARNIA przyjmuje znaczenie bielizny, zamówienia na rozmaite hafty artystyczne, stylowe i podług wzorów krajowych.  
HAFCIARNIA ma gotowe do sprzedania: bluzki haftowane, kołnierzyki, torebki, fartuchy, oraz różne drobniaki wykonane artystycznie (pudełka, teczki, okładki do książek, ramki, notesy, albumy i t. p.)  
HAFCIARNIA poleca kapelusze płócienne z hattem dla pań i dzieci — bardzo tanie praktyczne i gustowne i przyjmuje kapelusze do przeróbki.  
INTROLIGATORNIA przyjmuje książki do naprawy i wykonywa wszelkie roboty kartonazowe.

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Potrzebna** jest nauczycielka i razem wychowawczyni początkujących dzieci (sierot). Pożądaniem jest znajomość warunków wiejskich. Wynagrodzenie skromne. Dowiedzieć się: Zamkowa № 6, sklep jarzyn, róg zauł. Zamkowego. Łukaszewicz. [257]

**Do sprzedania** całe urządzenie mieszkania, a także garderoba. Mała Pohulanka № 15—25, Kagan. [242]

**Opał** sosnowy wyborowy. Aleksandrowicz, Kasztanowa, 3—9, od g. 5—7 po poł. Tamże poszukuje się na wieś gospodyni, chłopiec stajenny i siódło.